



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# **Zapis stenograficzny** **(7)**

7. posiedzenie  
Komisji Regulaminowej, Etyki  
i Spraw Senatorskich  
w dniu 10 listopada 2005 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Przygotowanie projektu uchwały w sprawie powołania komisji senackich (druk nr 14).
2. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 49)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Andrzejewski)*

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Otwieram siódme posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Jednocześnie informuję panów, że ze względu na przesłanki formalne, związane z dokumentami, jak również exposé premiera rządu, podejmiemy decyzję – jeżeli państwo ją zaakceptujecie i nie usłyszycie sprzeciwu, to uznaję, że komisja tak zdecydowała – o ogłoszeniu przerwy w pracach komisji do godziny 10.45.

Nie słyszę sprzeciwu, wobec tego ogłaszam przerwę w siódmym posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich do godziny 10.45. Dziękuję i zapraszam po przerwie.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich wznawia swoje siódme posiedzenie.

Proszę państwa, w związku z przepisywaniem się, kandydowaniem poszczególnych członków Senatu z jednej komisji do innych i korektami z tego tytułu w dalszym ciągu nie mamy dokumentacji, która powinna zostać nam przedłożona. Będziemy czekali na te dokumenty jeszcze jakieś dziesięć minut, w związku z tym pytam, czy są jakieś wnioski formalne.

Bardzo proszę, pan senator Szymański.

*(Brak nagrania)*

**Senator Antoni Szymański:**

...wykorzystanie tego czasu, na wysłuchanie pana senatora Kaweckiego, który nie jest członkiem komisji, ale przyszedł poprosić nas o rekomendację jego kandydatury do Krajowej Rady Sądownictwa. Tego nie było w programie, pan senator przyszedł do nas teraz. Myślę, że możemy poświęcić te dziesięć minut na to, aby o tym porozmawiać, aby wysłuchać pana oferty, i ewentualnie komisja może zająć stanowisko w tej sprawie. Dziękuję.

---

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jest temu przeciwny?

Bardzo proszę, pan senator Jacek Bachalski.

**Senator Dariusz Bachalski:**

Ja również mam propozycję natury formalnej. Panie Przewodniczący, może moglibyśmy wykorzystać tych kilka minut także na uzupełnienie naszego prezydium. Tak jak pan mówił, jest taka możliwość, już w tej chwili jest dwóch, mamy zgodę. Moglibyśmy to wykorzystać i przeprowadzić głosowanie.

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi w odniesieniu do tego wniosku?

Bardzo proszę.

**Senator Antoni Szymański:**

Proszę państwa, byłbym za tym, żeby uczynić to dzisiaj, ale po wyborach, jakie dokonają się w innych komisjach, dlatego że nastąpią pewne zmiany wynikające z decyzji podejmowanych w innych komisjach, które mogą dotyczyć członków naszej komisji. Wydaje mi się, że powinniśmy dokonać tego dzisiaj, ale z tego powodu dopiero po decyzjach, które zapadną w innych komisjach. Dziękuję.

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Dariusz Bachalski:**

Z tego, co rozumiem, w składzie naszej komisji, Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, nie będzie już zmian po dzisiejszych decyzjach na sali, w związku z tym nie za bardzo rozumiem pana argument. Chyba że jest to element pewnego rodzaju polityki personalnej, może ktoś z nas nie wie, gdzie chce kandydować, czy tu, czy tam chce być wiceprzewodniczącym. Musiałby pan chyba mówić do nas prostszym językiem. Ja proponowałbym... Takie przeciąganie chyba niczemu nie służy, zresztą pan też na pewno chętnie skorzystałby z zastępców.

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Możemy wybrać przynajmniej jednego zastępcę, jest jednak problem, ponieważ w tej chwili lista chętnych do pracy w komisji jest otwarta i nie potrafię wykluczyć tego, że jeszcze ktoś nie przepisał się do naszej komisji. Dlatego być może, gdybyśmy... Oczywiście głosowanie w tym składzie, jeżeli nawet skład komisji się później zmieni, będzie ważne, to jest osobny problem. Panowie, pozostaje tylko pytanie, czy

chcemy decydować w tym składzie, który jest obecnie, czy w składzie, który będzie składem trwałym, ustalonym za chwilę przez Senat. To jest problem, ale możemy nad tym głosować i w tym składzie.

Jakie jest panów zdanie na ten temat?

**Senator Dariusz Bachalski:**

Panie Przewodniczący, pozwolę sobie kontynuować. Przecież pan dobrze wie, ja również wiem z doświadczenia w Sejmie, że składy komisji dość często się zmieniają, czyli gdyby miał to być powód do wstrzymywania ukonstytuowania się prezydium czy jakiegokolwiek innego ciała, to mielibyśmy permanentny problem, nie podjęlibyśmy żadnej decyzji. Za dwa tygodnie może być całkiem inny skład komisji, a za kolejne dwa tygodnie jeszcze inny. W związku z tym chyba warto by przeprowadzić to dzisiaj.

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Zróbmy może w ten sposób. Podejmijmy uchwałę, że zostanie to przeprowadzone dzisiaj, ale na następnym posiedzeniu, dzisiaj, na następnym posiedzeniu, po ustaleniu trwałego składu komisji. Zgoda?

*(Głosy z sali: Tak.)*

Czy ktoś jest przeciwko temu wnioskowi? Nie widzę, nie słyszę.

Wobec tego postanowiliśmy, że zrobimy to dzisiaj po ustaleniu składu komisji. Chyba mamy już jasność w tej sprawie i to jest nasze zobowiązanie. Skoro podjęliśmy takie zobowiązanie, prosiłbym, żebyście państwo nie uchybili obecności podczas wyborów. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jest przeciwko temu wnioskowi?

Aha, jeszcze pan senator chce zabrać głos w kwestii formalnej.

**Senator Piotr Zientarski:**

Ja w kwestii wniosku dotyczącego opinii w sprawie pana senatora Kaweckiego i Krajowej Rady Sądownictwa. Z tego, co wiem, to termin składania wniosków jest chyba określony, o ile pamiętam, do 17 listopada. Wiem, że na przykład także kolega mecenas Włodzimierz Łyczywek złożył taki wniosek, ja też jeszcze zastanawiam się nad jego złożeniem. Myślę, że może lepiej byłoby to zrobić po upływie tego terminu, gdy spłyną wszystkie wnioski, wówczas niejako całościowo...

*(Głos z sali: Wszystkich kandydatów...)*

...rozpatrywalibyśmy wnioski wszystkich kandydatów. Taki jest mój wniosek.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak.

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

W ramach informacji, jeżeli państwo pozwolicie...

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich nie ma tu jakichś szczególnych kompetencji, w związku z tym ma to charakter grzecznościowy. Ponieważ mamy teraz dziesięć minut, mamy antrakt, a pan senator jest członkiem Senatu, tak

jak każdy inny senator, przyszedł do nas i chce porozmawiać po prostu na ten temat, to nie ma przeszkód. Nie byłaby to jednak rekomendacja wymagana regulaminowo. Tak więc my chętnie tego wysłuchamy, ale bez skutków dla działania komisji – może tak to ujmę.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, bez skutków. Taka rekomendacja nie należy do kompetencji Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Mogłoby należeć tylko w jednym aspekcie: gdyby w stosunku do któregoś z kandydujących senatorów powstały zastrzeżenia natury etycznej, sygnalizowane przez innego członka Senatu albo z urzędu przez jakiś organ, czyli gdyby na moje ręce albo na ręce marszałka, który skierowałby to do naszej komisji, wpłynęły jakiegokolwiek typu zastrzeżenia. Nie chcę o tym mówić, ale każdy z nas musi się legitymować pewną postawą, która pozwoli uważać go za miarodajnego reprezentanta w ciałach pozasenackich, poza konstrukcją Senatu. Chodzi więc o taki aspekt. Jeżeli wtedy zostałoby to do nas skierowane, to moglibyśmy się tym zajmować.

Bardzo proszę, udzielam panu głosu.

Pan senator Jacek...

*(Senator Dariusz Bachalski: Bachalski.)*

Proszę bardzo.

#### **Senator Dariusz Bachalski:**

Panie Przewodniczący, miałbym może taką propozycję. Skoro już tu jesteśmy i pan senator jest z nami, to może byśmy go wysłuchali, ale ewentualną decyzję w sprawie rekomendacji podjęlibyśmy wtedy, gdy będziemy mieli...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie będziemy tego teraz robili, nie. Ja zrozumiałem, że to nie jest żadne uprawnienie, sprawa formalna, tylko grzecznościowa, i że pan senator chce mieć coś w rodzaju referencji. Tak jak mówię: owszem, teraz tego wysłuchajmy, ale nie podejmujemy decyzji dzisiaj, bo być może inni też się pojawią z taką samą prośbą i wtedy zrobilibyśmy to razem, jeśli w ogóle byśmy to robili.

#### **Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Pan senator...

*(Senator Anna Kurska: Czy mogę?)*

Pani senator prosi o głos. Przepraszam najmocniej i proszę.

#### **Senator Anna Kurska:**

Chciałam tylko powiedzieć, że są jeszcze dwie znakomite kandydaty, sędziego Nizieńskiego i sędziego Kauby.

*(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Ale to nie są, jak na razie, senatorowie.)*

Tak, ale kandydują do KRS.

*(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Tak, ale nie jako delegaci Senatu.)*

Nie z Senatu, ale...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Pani Senator, zatem my nie możemy wystawiać opinii, tym bardziej nie mamy kompetencji.

*(Senator Anna Kurska: Aha, zgoda.)*

Bardzo proszę, pan senator Szymański.

**Senator Antoni Szymański:**

Proszę państwa, jako wnioskodawca chciałbym poszerzyć ten wniosek, aby stworzyć możliwość innym ewentualnym reprezentantom Senatu w Krajowej Radzie Sądownictwa, chodzi mi o to, żeby na innych posiedzeniach komisji też mieli oni możliwość zaprezentowania się. Wiemy, że nie jest to forma zaopiniowania, lecz forma prezentacji swojej osoby, co będzie miało potem znaczenie w głosowaniu przez cały Senat. Chodzi o to, żeby wprowadzić zasadę równości, słyszę, że również inne osoby... Tak że składam wniosek o to, aby inne osoby na innym posiedzeniu miały taką samą możliwość, jak pan senator. Dziękuję.

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ten wniosek możemy zaakceptować jako grzecznościową formę działania naszej komisji?

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, to tak przyjmiemy i zaprosimy wszystkich kandydatów, jeżeli oczywiście zechcą przedstawić swoją sylwetkę ze względu na brak jakichkolwiek zastrzeżeń co do ich postawy etycznej. Może w ten sposób. Skoro przypisują nam kompetencje kształtowania i oceny zakresu przestrzegania etyki przez senatorów, to w jakimś sensie byłoby to uzasadnione merytorycznym zakresem działania naszej komisji, a nie tylko formą grzecznościową i dowodem na to, że jesteśmy uznani przez senatorów, powiedzmy, jak na razie za jedyne ukonstytuowane prawidłowo w tym zakresie gremium, przed którym chcieliby się zaprezentować.

Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, to może przyjmiemy takie rozwiązanie. Nie słyszę. Dobrze, przyjmujemy.

Czy byłaby zgoda na to, żeby jako pierwszego wysłuchać pana senatora, wysłuchać tego, co pan senator ma nam do powiedzenia? Nie ma sprzeciwu.

*(Senator Anna Kurska: Ale na posiedzeniu plenarnym by potem powtórzył...)*

Słucham?

*(Senator Anna Kurska: Na posiedzeniu plenarnym każdy musiałby to ponownie przedstawić, powtórzyć, prawda?)*

A to jest już inna kwestia. W tej chwili jest to kwestia naszej komisji i naszego gremium, które wysłucha senatorów, próbując być może ich postawy etyczne, które są...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

...na zapleczu, bez kompetencji ich oceny, bo nie mamy takich kompetencji.

Ponieważ zdecydowaliśmy, bardzo proszę, Panie Senatorze, witam pana senatora Kaweckiego jako gościa, zresztą znanego mi też osobiście, aczkolwiek muszę powiedzieć, że nie inspirowałem pana senatora do przyścia do nas.

Panie Senatorze, prosiłbym, żeby to było w tak ograniczonym...

Nie mamy jeszcze dokumentów?

(*Głos z sali:* Nie mamy.)

Nie mamy. Gdy tylko...

(*Głos z sali:* Był sygnał, że niedługo będziemy je mieli.)

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Kawecki:**

Proszę państwa, ja zdaję sobie sprawę z tego, że nie jest to kwestia regulaminowa; troszkę nachyliam się do mikrofonu, może niekoniecznie tak trzeba. Proszę państwa, o pewnych sprawach już mówiłem, przedstawiłem się, ale ponieważ część członków komisji pojawiła się teraz, z opóźnieniem, czy też o czasie, może ja byłem troszkę wcześniej, nie o to chodzi, wracając do spraw merytorycznych, przedstawię w skrócie to, o czym wcześniej już państwu powiedziałem.

Otóż tak, w latach 1962–1967 studiowałem prawo na Uniwersytecie Warszawskim i ukończyłem studia prawnicze, w latach 1967–1969 odbywałem aplikację sądową w Warszawie, a potem do roku 1972 pełniłem funkcję sędziego. Zostałem zwolniony, ponieważ były wpływy na kierunki czy nawet, powiedziałbym troszkę mocniej, nie tylko na kierunki orzecznictwa, a ja uważam, że niezawisłość sądu, niezawisłość sędziego, to jest kwestia ważna i nie wolno tego robić. Protestowałem przeciwko temu i zostałem zwolniony.

Ponieważ upierałem się przy tym, żeby jednak pracować w wymiarze sprawiedliwości, trafiłem do prokuratury, w której oczywiście nadzór szefów był większy, zgodnie z ustawą o prokuraturze. Ale ja byłem samodzielnym prokuratorem, nie aresztowałem wtedy, kiedy uważałem, że brakuje odpowiednich dowodów, czy z innych przyczyn, kiedy było to niewskazane. Byłem samodzielnym prokuratorem, który często z szefami prokuratury dyskutował o tym, jak powinna być załatwiona konkretna sprawa, w sytuacji gdy oni mieli inny pogląd na konkretne rozstrzygnięcia. Jako obywatel tego państwa, jako prawnik, jako człowiek pochodzący zresztą z rodziny, która została dotknięta, tak to określe, nawet wizytami pracowników Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w moim domu rodzinnym, moja matka zmarła w roku 1981, wtedy kiedy „Solidarność” działała tu w najlepsze, uważałem, że ten reżim komunistyczny, który panował w Polsce od 1945 czy 1944 r., przyczynił się także do przedwczesnego jej zgonu. Dałem temu wyraz w nekrologu, który został opublikowany w prasie. Spotkało się to z dziwnie ostrą, krytyczną reakcją ze strony kierownictwa prokuratury. Ale ja, tak jak powiedziałem, zawsze byłem człowiekiem samodzielnym, odważnym i przekazałem ten nekrolog do opublikowania w mediach. To był rok 1981. W roku 1980 założyłem koło „Solidarności” w prokuraturze, w 1981 r. przyłączyłem je do komitetu zakładowego „Solidarności” przy Instytucie Problematyki Przestępczości, który był usytuowany przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Warszawie i zostałem wiceprzewodniczącym tego koła do spraw prokuratorów.

Potem dosyć prowokacyjnie przydzielano mi jako prokuratorowi sprawy przeciwko członkom „Solidarności” czy też przeciwko sympatykom „Solidarności”. Muszę powiedzieć, że wszystkie sprawy przeciwko członkom „Solidarności” umorzyłem. Miałem nawet naciski na załatwianie, tutaj dziwiono się, że ja te sprawy umarzam,



były wręcz żądania ze strony pracowników, nie wiem, czy była to Komenda Wojewódzka Policji, czy SB, były do mnie telefony, dzwoniło na numer służbowy do prokuratury z żądaniem wręcz kierowania aktów oskarżenia przeciwko działaczom „Solidarności”, mimo to, tak jak powiedziałem, wszystkie sprawy umorzyłem.

Potem była taka sytuacja. 5 maja 1983 r., trwał wtedy jeszcze stan wojenny, przyszedłem do pracy i około dziewiątej, za piętnaście czy za dziesięć dziewiąta, dostałem od szefa polecenie, żeby pójść na sesję do sądu i oskarżać uczestników demonstracji trzeciomajowej.

*(Głos z sali: 1982 r.)*

Nie, 1983 r., to był jeszcze stan wojenny, stan wojenny trwał do 31 sierpnia 1983 r.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale jeszcze trwał. No i cóż, polecenie służbowe prokuratura, szefa prokuratury. Ja poszedłem na tę sesję. Było tam na wokandzie bodajże, jeżeli dzisiaj dobrze pamiętam, kolejno pięć indywidualnych spraw. Muszę powiedzieć, że pytania, które zadawałem oskarżonym, oraz moje końcowe merytoryczne wystąpienia były w istocie wystąpieniami obrońcy. Ja podkreślałem w swoich merytorycznych wystąpieniach końcowych – sprawy były prowadzone przeciwko uczestnikom demonstracji trzeciomajowej – podkreślałem, że właściwie merytorycznie brak jest dowodów, żeby skazać tych ludzi, ponieważ sama demonstracja ma przebieg bardzo aktywny, tam wszystko się dzieje bez przerwy, panta rhei, wszystko płynie, nie można personalnie zidentyfikować, wskazać, że dana osoba powiedziała coś przeciwko policjantom czy też dopuściła się tak zwanej czynnej napaści, no czapki im wtedy nie spadały, ponieważ byli w hełmach, wyposażeni w tarcze obronne, pałki itd. Chciałbym powiedzieć, że na mojej sesji wszystkie sprawy zakończyły się wyrokami uniewinniającymi, chciałbym też dodać, że otrzymałem na sali sądowej oklaski od obrońców, ale i to, że na tej sali siedziało dwóch panów z wyglądu przypominających, chociaż byli po cywilnemu, pracowników SB i w moim przekonaniu byli to pracownicy SB, siedzieli kamieniem, murem przez cały dzień i przysłuchiwali się wszystkiemu na tej sesji. Kilka dni później, po tej sesji otrzymałem propozycję nie do odrzucenia, informację, że powinienem się zwolnić z prokuratury. I tak się stało, w roku 1983 w stanie wojennym zostałem zwolniony z prokuratury.

Ponieważ moja działalność w tamtym czasie była sformalizowana, tak to nazwę, nie tylko poprzez tworzenie kół „Solidarności” w prokuraturze, najpierw koła, potem przyłączenie do owej komisji zakładowej, ale pracowałem także przy Zarządzie Regionu Mazowsze w Komisji Interwencji i Mediacji u państwa Romaszewskich, miałem tu nawet swoje biurko, to czasami, gdy przychodziłem i mówiłem, że jestem prokuratorem, bo wtedy jeszcze nim byłem, pytano mnie, czy to prokurator Momot. Mówię o tym, bo niedawno okazało się, że pan prokurator Momot był prokuratorem Prokuratury Krajowej, teraz dopiero, spodziewając się, że pan Ziobro pojawi się jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny, zwolnił się z Prokuratury Krajowej. Ale to tak na marginesie, bo wiadomo, że stosunek ludzi „Solidarności” do prokuratorów był ostrożny, ja się temu nie dziwię, to jest oczywiste i jasne. W każdym razie moje intencje zawsze były czyste, szlachetne i patriotyczne.

Potem w latach 1989, 1990 i 1991, to jest przez około dwa i pół roku, współpracowałem z Ogólnopolskim Komitetem Obywatelskim, najpierw miał on w nazwie „przy Lechu Wałęsie”, potem był to komitet przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, należał tam pan profesor Najder, później był on szefem tego komitetu. Wtedy

otrzymałem rekomendację na sędziego Izby Karnej Sądu Najwyższego i od pana profesora Najdera, i od ówczesnego wicemarszałka Sejmu, pana Kerna, prawnicowego wicemarszałka, o tym państwo doskonale wiecie. Dostałem też rekomendację od prymasa Polski, w którego imieniu podpisał ją ksiądz kanclerz Król.

Można byłoby powiedzieć, że to w zasadzie wszystko. Mogę tylko jeszcze dodać, że potem już jako adwokat broniłem działaczy „Solidarności”, broniłem także księży, współpracując z Kościołem, w ramach swojej kampanii senatorskiej miałem poparcie kilku biskupów, konkretnie sześciu biskupów, co zapewne też pomogło mi w tym, że zostałem wybrany na senatora, niewidzialna ręka Kościoła pewnie tu jednak zadziałała, chociaż nie było to sformalizowane.

Proszę państwa, chcę także powiedzieć, że w ostatnim czasie broniłem księdza Jankowskiego. To jest kwestia przez jednych uważana za plus, przez innych uważana za minus. Myślę, że pani senator Kurska jako mieszkanka Gdańska i senator z Gdańska mnie za to nie potępi, wręcz przeciwnie, chyba uzna, że obrona takiego księdza, który został zaatakowany chyba jednak ze względów politycznych, bo merytorycznie nic tam nie było, żadne zarzuty natury kryminalnej wobec księdza Jankowskiego nie zostały potwierdzone... Postępowanie zostało umorzone, chociaż decyzje hierarchii kościelnej były nieprzyjazne, ale one były takie, jak sądzę, po prostu ze względów politycznych. To w zasadzie tyle. Jeżeli macie państwo pytania, to ja chętnie na nie odpowiem. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Ogromnie dziękujemy panu, Panie Senatorze.

*(Senator Andrzej Kawecki: Dziękuję bardzo.)*

Myślę, że mogę powiedzieć, iż zapraszamy pana na posiedzenia komisji, bo zgodnie z zasadą fakultatywnego zakresu działania komisji niezwiązanej w tym zakresie ustaleniami regulaminowymi przyjęliśmy, że każdy z kandydatów, który zechce nam zaprezentować swoją osobę, będzie tu obecny. Myślę również, że dobrze by było, abyście się panowie poznali. Niezależnie od tego, kto zostanie wybrany, będziecie panowie jako senatorowie stanowić pewną grupę, która niewątpliwie będzie wewnętrzną senatorską grupą konsultacyjną w odniesieniu do naszego stanowiska, jeśli chodzi o Krajową Radę Sądownictwa. Dlatego ogromnie dziękuję, zapraszam i proszę, aby nadal pan z nami został.

### **Senator Andrzej Kawecki:**

Jeżeli można, to chciałbym dodać dosłownie dwa zdania.

Chcę powiedzieć, że dzisiaj rozmawiałem na ten temat z panem marszałkiem Putrą i chciałbym po prostu raz jeszcze, tak to nazwę, uzmysłwić mu, że jednak podtrzymuję swoją kandydaturę do Krajowej Rady Sądownictwa. Wydaje mi się, iż z uwagi na mój wiek, na czas mojej pracy w wymiarze sprawiedliwości, z uwagi nawet, że tak powiem, na znajomość ogromnej liczby osób zarówno z sądownictwa, jak i z prokuratury chyba warto by było skierować kogoś takiego jak ja. Tym bardziej że obecny przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, pan Olszewski, ma określony, tak to nazwę, profil prowadzenia Krajowej Rady Sądownictwa, czego przejawem jest na przykład wybranie sobie na zastępcę takiej osoby. I myślę, że w charakterze, powiedzmy, przeciwwagi czy odtrutki warto by było...

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Ogromnie dziękujemy, Panie Senatorze.

*(Senator Andrzej Kawecki: Dziękuję.)*

To już nie jest przedmiot pracy komisji. Dziękuję bardzo. Zapraszam, jeżeli chce pan zostać na obradach komisji.

Witam pana marszałka Putrę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zapraszam. Proszę uprzejmie.

Proszę państwa, informuję, że wznowiliśmy już posiedzenie.

Proszę państwa...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

...dzisiejszego, a mianowicie zatwierdzenie listy członków poszczególnych komisji Senatu. Po przerwie spowodowanej niezdecydowaniem senatorów, którzy uznali za stosowne uzupełnić swoje oświadczenia w tym zakresie, mamy już pełną listę.

Czy wszyscy panowie otrzymali wydruk tej listy?

Nie słyszę głosów sprzeciwu, wobec tego prosiłbym uprzejmie, żeby zabrał głos pan marszałek Putra, który przedstawi nam zakres i charakter, głównie chodzi tu o liczbę osób i reprezentatywność poszczególnych komisji.

Proszę uprzejmie, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, w zasadzie jest to już dograne. Jeśli jeszcze kilku senatorów z Platformy Obywatelskiej spełni regulaminowy wymóg, to znaczy wypełni stosowne formularze i złoży na nich podpisy, będziemy mogli tak naprawdę to zatwierdzać. Platforma zgłosiła pana Gołasia do Komisji Gospodarki Narodowej, tylko formalnie jeszcze do biura, do pani dyrektor Lasoty nie dotarło to oświadczenie, zatem w Komisji Gospodarki Narodowej znalazłyby się jeszcze pan senator Andrzej Gołaś.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jest tu na miejscu, tak?

*(Głos z sali: Tak, już szuka, już...)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, musimy być, właśnie o to chodzi, tak.

Przechodzimy teraz do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Tutaj byłaby zgłoszona pani Elżbieta Gelert z PO.

*(Głos z sali: Tak jest.)*

Ale jednocześnie z uczestniczenia w pracach Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska zrezygnowałaby pani Urszula Gacek. To jest chyba na stronie 3 czy stronie 4 tego...

*(Głos z sali: Na trzeciej.)*

Tak. Jeżeli chodzi...

*(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Kto rezygnuje? Pani Gacek rezygnuje?)*

*(Głos z sali: Tak jest.)*

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: A kto wchodzi na jej miejsce?)

(Głos z sali: Pani Elżbieta Gelert.)

Ja proponowałbym to przyjąć, a panowie dostarczylibyście tylko te dokumenty, bo wymóg...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, ale, Szanowni Państwo, pracownicy kancelarii chcą jak najlepiej, rzetelnie wypełniać wszystkie swoje obowiązki, a i my stoimy na straży prawa i nie możemy tu nic...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

Teraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Platforma chce tu zgłosić pana senatora Ryszarda Ciecierskiego. Czy zostanie dostarczone takie oświadczenie?

(Głos z sali: Tak jest.)

Jest dzisiaj? Jeśli nie ma, to nie wchodzi to w grę. Prosimy o skreślenie, nie ma takiej możliwości.

(Głos z sali: Nie ma senatora Ciecierskiego.)

Nie ma, więc nie.

Teraz Komisja Spraw Unii Europejskiej. Platforma Obywatelska proponuje pana senatora Zbigniewa Szaleńca.

Czy jest dzisiaj?

(Głos z sali: Jest i będzie podpisane.)

Będzie. Dobrze. To ja bym prosił o dopisanie tego oraz pani, którą wykreśliliśmy z Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pani senator Urszuli Gacek.

(Głos z sali: Tak jest.)

I też jest dzisiaj?

(Głos z sali: Jest.)

Prosiłbym państwa senatorów, żeby to dopisać, a zaraz formalnie te dokumenty zostaną przekazane.

Została nam Komisja Ustawodawcza. Platforma Obywatelska proponuje tu pana senatora Michała Wojtczaka.

Czy takie oświadczenie będzie dzisiaj gotowe? Jest pan senator?

(Głos z sali: Tak, jest pan Wojtczak.)

Pan Michał Wojtczak, jest, tak?

(Głos z sali: Tak, pan Wojtczak, jest od wczoraj.)

To PiS wie o senatorach z Platformy, a Platforma nie wie?

(Głos z sali: Nasi przyjaciele.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, wszystko się przenika.

Dobrze, czyli pan senator Michał Wojtczak złoży ten dokument?

(Głos z sali: Tak, złoży.)

Panie Przewodniczący, ja proponowałbym to dopisać.

(Rozmowy na sali)

Tu nie było chyba zdjęcie pana Michała Wojtczaka. Panie Przewodniczący, dopiszmy nazwisko pana Wojtczaka, a zaraz zobaczymy, czy zostanie dostarczony dokument, jeśli nie, to po prostu fizycznie nie może być nazwiska pana Michała Wojtczaka na tej liście.

I pan Łyczyk...

*(Głos z sali: Jest pan Włodzimierz.)*

*(Głos z sali: Łyczywek.)*

Przepraszam, pan Łyczywek. Czy dzisiaj będzie to oświadczenie?

*(Głos z sali: Nie.)*

Nie będzie, więc na razie nie ma mowy o tej osobie.

Panie Przewodniczący, tak wyglądałaby lista. Prosiłbym kolegów z Platformy o dopilnowanie, jest na to maksymalnie dziesięć minut, żebyście państwo dostarczyli stosowne dokumenty. Jeśli ich nie będzie, to po prostu nie będzie tych kandydatur na listach, a komisja przygotowuje sprawozdanie z tymi nazwiskami, które są.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, fizycznie. Ja myślałem, że to jest możliwe, ale wytłumaczono mi to i rozumie, że tak musi być, w żaden sposób nie można podważać procedury, bo będzie to po prostu nielegalne. Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Dziękuję.

Wobec tego proszę o sięgnięcie do list, które mamy przed sobą, i naniesienie następujących poprawek. W Komisji Gospodarki Narodowej dopisujemy nazwisko pana senatora Andrzeja Gołasia.

Czy wszyscy państwo już to kontrolują?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Na stronie 3 wykazu w Komisji Praw Człowieka i Praworządności dopisujemy nazwisko pana senatora Ryszarda Legutki.

*(Głos z sali: W której komisji?)*

W Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Z Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska wykreślamy nazwisko pani Urszuli Gacek, które dopisujemy do Komisji Spraw Unii Europejskiej. I do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska wpisujemy nazwisko pani senator Elżbiety Gelert. Czy już można dalej? Możemy, tak?

*(Głos z sali: Tak, już to mamy wpisane.)*

W Komisji Spraw Unii Europejskiej oprócz dopisanego przed chwilą nazwiska pani Urszuli Gacek, dopisujemy nazwisko pana senatora Zbigniewa Szaleńca. Już? Dobrze. A w Komisji Ustawodawczej dopisujemy nazwisko pana senatora Michała Wojtczaka.

*(Głos z sali: Właśnie była tu pani. To jest pan senator niepełnosprawny i tu...)*

Znamy go jeszcze z innych kadencji, kiedy był sprawny, tak.

*(Głos z sali: Ale jest potwierdzenie, że zostanie dostarczony ten dokument.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan Michał Wojtczak, o ile się nie mylę, z Torunia, był kiedyś posłem.

*(Głos z sali: Komisja Ustawodawcza, pan Michał Wojtczak.)*

I to jest wszystko, Panie Marszałku.

W związku z tym, polegając oczywiście na zdaniu pana marszałka, uznaję, że stosowne dokumenty – myślę, że biuro nie ma żadnych zastrzeżeń – zostaną dołączone jako załącznik do ewentualnej uchwały. To jest warunek tego, żeby zaistniała ta uchwała z woli samych senatorów, a nie tylko z woli Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich bądź tych, którzy delegują te osoby z klubów do poszczególnych komisji.

(*Wicemarszałek Krzysztof Putra: Mogę powiedzieć jeszcze jedno słowo?*)  
Proszę bardzo, pan marszałek Putra.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, liczę na to, że panowie z Platformy dostarczą te dokumenty, bo w żaden sposób nie możemy uchybić procedurze.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo się cieszę.

**Przewodniczący Piotr Andrzejewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Proszę państwa, czy wobec tego są jeszcze jakieś uwagi do przedstawionej nam do zatwierdzenia listy składu osobowego, personalnego poszczególnych komisji? Nie widzę, nie słyszę.

Czy możemy przystąpić do głosowania nad tym gremialnie, to znaczy nad całym składem, który ustaliliśmy? Nie widzę przeszkód. Dziękuję.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego składu osobowego komisji senackich? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Tym samym podjęliśmy uchwałę o składzie osobowym komisji stałych Senatu.

Kto z państwa chciałby być sprawozdawcą, kogo delegujemy na referenta?

(*Głos z sali: Pana przewodniczącego.*)

Czy są inne kandydaty?

Nie widzę, nie słyszę. Wobec tego przyjmuję. Dziękuję państwu bardzo.

I przepraszam za ten przedłużony nie z mojej winy tryb procedowania, trwający od wczoraj. Dziękuję. Do widzenia.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 41*)



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851